Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7 parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarick Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencyn 3 ct. od wyrazu.

Fałszowanie żywności.

Lwów 16 lutego

Jedną z ostatnich ustaw, jaka przed nastaniem długiego parlamentarnego bezrobocia do skutku przyszła, była ustawa o „obrocie artykułami spożywczymi". Przedłożoną została Izbie posłów jeszcze 1 lutego 1888, lecz dopiero w ośm lat potem, po rozmaitych przejściach, została ostatecznie 16 stycznia 1896 uchwalona, a 14 października 1897 weszła w życie.

Zadaniem jej było, względnie jest, położyć koniec fatalnym stosunkom na targu żywności, oraz ukrocić nieuczciwą konkurencyę, która jak we wszystkich gałęziach produkcyi i handlu, tak i w produkcyi handlu artykułami spożywczemi olbrzymie szkody wyrządza. Pomieniona ustawa w niewielu (34) paragrafach daje dyrektywę, w jakim kierunku należy szukać winnych, w czem leży istota przestępstwa, oznacza wysokość kary i wskazuje, kto jest powołany do przeprowadzenia dochodzeń. Są to więc tylko ramy, wypełnienie zaś ich pozostawionem zostało ministrom, którym poruczono przeprowadzenie tejże ustawy, a więc pozostawionem zostało drodze rozporządzeń. Mianowicie §§. 6 i 7 dają rządowi szerokie pełnomocnictwo do „wydania zakazów i ograniczeń w produkcyi i obrocie" artykułami spożywczemi.

Jedynie więc i wyłącznie od odnośnych ministrów zależało, o ile ta ustawa spełniała swoje zadanie. Dopiero bowiem rozporządzenia ministeryalne, tzw. przepisy wykonawcze, miały ją uczynić żywą i czynną.

Przypatrzmy się, o ile się to stało?

W kierunku organizacyjnem dokonanem zostało jedynie polecone § 24. tej ustawy ustanowienie państwowych zakładów dla badania artykułów spożywczych. Poprostu zamieniono na takie istniejące już hygieniczne instytucye, a to rozszerzając ich zakres działania. Jakkolwiek instytucyj takich bardzo mała była liczba, wystarczały one zupełnie dla tej drobnej roboty, jaka je czekała. Dalej powołano do życia radę przyboczną. (*Lebensmittel beirath*) z siedzibą w Wiedniu a największe powagi zamianowano jej członkami. Stąd poszło, że ci członkowie, bez wyjątku radcy dworu i profesorowie rozmaitych wyższych szkół, bardzo zajęci ludzie, przeważnie poza Wiedniem zamieszkali, mogli co najwyżej raz lub dwa razy do roku zjechać się na posiedzenie. Choćby więc stali referenci (urzędnicy) tej rady przybocznej. byli bardzo pilni i gorliwie pracowali, zbierająca się tak rzadko rada przyboczna nie mogła wiele zdziałać. A przecież od niej zależą wszystkie orzeczenia, wszystkie rozporządzenia, mające żywą uczynić ustawę o obrocie artykułami żywności.

Ustawa omawiana, wydana została przedewszystkiem dla dwóch celów; dla tępienia i karania szkodliwych zdrowiu fałszerstw żywności i dla chronienia kupującej publiczności przed naśladownictwami i falsyfikatami. Otóż rada przyboczna zajmowała się wyłącznie — podpadającemi zresztą pod kompetencyę rady sanitarnej — przestępstwami przeciw zdrowiu, drugą zaś równie ważną część ustawy zupełnie zaniedbała. Uczciwi producenci niejednokrotnie petycyonowali o wydanie przepisów wykonawczych dla ochrony realnego towaru. ale napróżno

Gorzej jeszcze, bo rząd zachowuje się, jakby w pewnych wypadkach zezwalał na naśladownictwo, względnie fałszowanie towaru. Mianowicie, jeżeli jakiś artykuł spożywczy jest falsyfikatem (z tem zastrzeżeniem, iż jest dla zdrowia nieszkodliwym), lecz dodane jest do niego wyjaśnienie stwierdzające, iż jest on falsyfikatem, natenczas rząd stoi na stanowisku: *volenti non fit injuria* i sądzi, że nie może przeszkadzać chcącemu kupować takie zdeklarowane falsyfikaty. Tymczasem ustawa daje rządowi najzupełniejsze pełnomocnictwo do wydania zakazu sprzedaży falsyfikatów, choćby one jako takie zdeklarowane były a to dla ochrony rzetelnego producenta odnośnego towaru.

Mamy więc dobrą ustawę, która nie tylko dla ochrony przed zdrowiu szkodliwem fałszowaniem żywności ma służyć, ale także, jak to swego czasu zastępca rządu podniósł w dyskusyi generalnej „ma ten dalszy ważny cel, aby uczciwego producenta i kupca strzedz przed nieuczciwą konkurencyą bezsumiennych fałszerzy i handlarzy, oraz aby zapobiegać, by wartość spożywcza artykułów żywności przez dodawanie do nich niepożytecznych ingredyencyj nie była zmniejszaną." Jak jednak dziś rzeczy się mają, ustawa ta ciągle jeszcze jest *lucus a non lucendo*, gdyż ciągle jeszcze brak jej niezbędnych a dobrych przepisów wykonawczych. I o nie właśnie się upominamy.

Belgijski Stojałowski.

Lwów, 16 lutego.

„Poddam się rozstrzygnięciu Ojca św." — tak oświadczył raz belgijski przywódca t. zw. chrześcijańskich demokratów abbe Daens, z którym nasz galicyjski ks. Stojałowski ma wiele stycznych i który dlatego jest dla nas bardzo interesującym.

Jakżeż więc zachowała się *Christene Volkspartiy*, polityczna partya, zostająca pod przewództwem Daensa wobec ostatniego rozstrzygnienia papieskiego.

Organ Daensistów *Land van Aalst* pisze w ostatnim numerze: „Czy z papieżem Leonem XIII stanie się to samo, co z Piusem VII, który wiekiem znużony i już prawie umierający był oszukiwany przez kardynałów, przez dworaków, przez cesarza Napoleona, przez wszystkich czcicieli złotego cielca? Nie, Kościół bez ludu nie jest Kościołem; z odepchnięciem chrześcijańskiej demokracyi odepchniętoby cały lud od Kościoła... Bądźcie więc spokojni, przyjaciele. Jak my to rozumiemy, nowa encyklika jest: 1. uroczystem uznaniem chrześcijańskiej demokracyi, 2. formalnem oświadczeniem, że niewierząca demokracya nie sprowadzi pokoju i nie ulepszy świata, 3. wezwaniem wszystkich do zgody i pracy nad usunięciem wszystkich różnic zdań i sporów. Jest to także naszem najgorętszem życzeniem. Nie pragniemy niczego więcej, jak aby nam dozwolono pracować podług naszego programu. Żadne słowo w tym naszym programie nie zostało potępionem. Czyż i teraz, kiedy papież tak jasno się wyraził, będą występować przeciwko nam? Gdyby były jakie wątpliwości, jesteśmy gotowi poddać się sądowi bezstronnych sędziów polubownych. Cośmy przed ośmiu dniami do biskupa pisali, powtarzamy raz jeszcze: Jeżeli jest w naszym programie coś, co należy odrzucić, powiedzcie; ale przy naszej autonomii upieramy się jak przy naszem życiu".

Drugi organ Daensistów *Het Recht* pisze: „Że Encyklika nam sprzyja, że daje ona do zrozumienia, iż chrześcijańska demokracya jest dobrą i pożyteczną, wynika jasno z tego, że konserwatywne pisma prawie nic o niej nie mówią. Dały tylko krótkie jej streszczenie, a wstrzymały się od wszelkich uwag i objaśnień".

Powyższe głosy prasy Daensistów dowodzą, że Daens jak zawsze zakrywa prawdziwe światło przed oczami swoich zwolenników i wcale nie zamierza „poddać się rozstrzygnięciu Ojca św." Najpierw twierdzenie pisma *Het Recht* jest nie prawdą. Wszystkie katolickie, nawet najbardziej konserwatywne pisma belgijskie, w kilka dni po telegraficznem streszczeniu Encykliki, podały jej tekst dosłowny, dowodząc tem, że nie mają żadnych powodów do obawiania się tej Encykliki. Przeciwnie postąpiło sobie pismo *Het Recht*. Opublikowało tylko kilka obojętnych ustępów tej Encykliki, strzegąc się dać dosłowny jej tekst swoim, bałamuconym przez siebie czytelnikom. Nieuczciwiej postąpił sobie *Land von Aalst* — pisze, że „wraz z chrześcijańską demokracyą będzie cały lud od kościoła odepchniętym". Otóż zdanie to sprzeciwia się własnym naukom tego pisma. Pod chrześcjańskimi demokratami rozumie ono jedynie zwolenników *Christene Volkspartiy*, a raczej ks. Daensa; tymczasem każdy jasno myślący katolik przyznać musi, że gdyby w Kościele tacy zbłąkani i oporni kapłanie się znachodzili, to lud samby ich z kościoła wypędził. Ani więc Daens ani jego sztab nie są demokratami w rozumieniu ostaniej Encykliki.

Dalej zdaje się, że *Land von Aalst* nie dobrze rzecz pojmował, pisząc, że nowa Encyklika jest uroczystem uznaniem chrześcijańskiej demokracyi. Że jest ona polityczną partyą, tego przywódcy jej nie zaprzeczą, a gdyby zaprzeczyli, skłamaliby, gdyż we wszystkie polityczne wypadki mięszali swoje palce i nieraz byli bardziej socyalistycznie usposobieni, aniżeli po chrześcijańsku. A cóż w tej mierze mówi Encyklika? „Byłoby błędem, gdyby nazwę chrześcijańskiej demokracyi chciano wykładać w politycznem rozumieniu. Wprawdzie w rozumieniu dawnych filozofów oznaczała demokracya tyle, co panowanie ludu; w zachodzących jednak stosunkach należy ją tak pojmować, iż odrzuciwszy na bok wszelką polityczną przymieszkę, nic innego ona nie oznacza, jak tylko owe dobroczynno-chrześcijańskie wpływanie na lud". Czyż jednak można nazwać „dobroczynno-chrześcijańskiem wpływaniem na lud", jeżeli ks. Daens i jego pomocnicy na publicznych zgromadzeniach obok mowców socyalistycznych podburzają lud przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu?

Wszystkiem więc innem jest raczej ostatnia Encyklika, aniżeli uroczystem uznaniem belgijskiej chrześcijańskiej demokracyi. Żadne słowo z naszego programu nie zostało potępione, pisał *Land van Aalst*. Cytowane powyżej słowa Encykliki i sposób postępowania Daensistów, który jest przecież wykonywaniem ich programu, stoją do siebie w dyametralnej sprzeczności. Jakżeż więc ośmiela się ks. Daens mowić o uznaniu jego programu!

Jedno jeszcze słowo, które tak dobrze do ks. Daensa, jak i do ks. Stojałowskiego odnosić się może. Ks. Daens w pismach swoich występował bardzo często przeciwko biskupom. Czynił to i ks Stojałowski. A cóż mówi ostatnia Encyklika? Jednostkom i stowarzyszeniom zapominać nie wolno, że na polu katolickiej akcyi społecznej, zawsze mają być powolni powadze biskupów. Jeżeli się dadzą porwać do naruszenia obowiązku posłuszeństwa, to praca ich ani czystą nie będzie, ani pożytku nie przyniesie i Bogu być miłą nie może.

Słowa te są tak jasne, że nawet ks. Daens, nawet ks. Stojałowski rozumieć je musi.

Wielka własność w Galicyi

Pragnę uzupełnić cenną pracę pana Kazimierza Kędzierskiego, zamieszczona niedawno w *Gaz. Nar.* „O stosunkach większej własności ziemskiej w Galicyi", znanymi mi faktami. Rzucają one promień światła na nasze niezwykłe stosunki.

W powiecie cieszanowskim przeszło w ostatnich czasach dwadzieścia sześć tysięcy niższo-austryackich morgów ziemi, z rąk żydowskich w posiadanie katolików-Polaków. Cieszanów z przyległościami jest własnością pana Jana Gnoińskiego, klucz lubaczowski kupiła od Bernsteinów hr. Marya Gołuchowska, sędziwa matka naszego ministra spraw zagranicznych. Dzików-Cewków, niegdyś dziedziczne dobra jenerała Władysława Zamojskiego, wykupili od żydów pp Stanisław Jędrzejowicz, baron Wattmann i N. Paygert. Rozległe państwo zbarazkie sprzedał książę de Ligne ziemianom Polakom. Sam Zbaraż, ze starożytnym zamkiem, uwiecznionym mistrzowskiem piórem Sienkiewicza, jest własnością p. Niementowskiego, ruchliwego posła w parlamencie wiedeńskim. Złoty Potok na Podolu położony, kolebkę rodu Potockich herbu Pilawa, kupił od bardzo zamożnego rabina ze Sadogóry p. Włodzimierz z Oleksowa Gniewosz, długoletni poseł do rady państwa w Wiedniu.

Dobra Toporów, przeważnie lasowe, kupił od arcyksiężnej Fryderykowej, z domu księżnej Croy, Władysław hr. Baworowski, właściciel kilkudziesięciu tysięcy morgów podolskiej ziemi, szczęśliwy nabywca pięknej Giermakówki, od hr. Blüchera. Pan Zdzisław Włodek. dzielny prezes rady powiatowej bocheńskiej, kupił rozległy majątek w zachodniej Galicyi, pod korzystnymi warunkami, od głośnego swego czasu bankiera miliardera br. Hirscha. W ostatnich miesiącach bracia Wołkowiccy właściciele Strzyżowa, kupili od żyda adwokata Lachowice, w powiecie stryjskim położone. Ludwik Skarbek Borowski nabył od żyda Federbuscha z Narola chlebodajne Nowosiołki, w powiecie rawskim.

Od szeregu lat szlachta polska zakupuje dobra w Bukowinie, gdzie ziemia urodzajna a klimat o wiele lepszy jak w Galicyi

Ruchliwie towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, z księciem Andrzejem Lubomirskim na czele, postawiło ogromną cukrownię w Zuczce pod Czerniowcami. W bieżącym roku stawia towarzystwo przeworskie również dużą cukrownią w Tarnopolu. Przyjęliśmy od naszych wrogów znane nam hasło: „Drang nach Osten!"

Pragniemy dalej wytkniętą drogą dążyć do zamierzonego celu, pomimo ucisku fiskalizmu austryackiego, pomimo konkurencyi nie tylko Europy, ale także zamorskich krajów! Najwięcej gnębią nas ekonomicznie ościenne Węgry, ze swym rozumnym egoizmem narodowym, którego nam niestety od wieków brakowało!

Józef Skarbek Borowski.

Z bieżącej chwili.

Lwow d 16 lutego.

Któżby kiedy spodziewał się anneksyi austro-węgierskiej w Chinach i to dokonanej w chwili, kiedy mocarstwa odprzysięgły się publicznie wszelkich zaborów w Chinach! Ale tak okropnie sprawa ta nie wygląda. To tylko telegram pekiński niefortunnie się wyraził, jakoby poseł br. Czikann anektował pewien teren w Tientsinie. Chodzi o zakupienie terenu, ale gabinet wiedeński doskonale wyzyskał sposobność, zakładając teraz bez trudu jurydykę austro-węgierską, na co w czasach normalnych byłoby potrzeba ogromnej mitręgi z władzami chińskiemi.

Anglia, Francya, Japonia i Niemcy posiadały już przed wybuchem zamieszek bokserskich jurydyki (posiadłości wyjęte z pod władzy chińskiej), Rosya, Belgia, Włochy i Hiszpania założyły sobie jurydyki w toku niniejszych zamieszek. Słusznie przeto powiada telegram, że Austro-Węgry poszły za przykładem innych mocarstw i prawdę mówi zapewniając, że jurydyka ta ma służyć za siedzibę konzulatu, tudzież na osiedlenie obywateli austro-węgierskich i ich przedsiębiorstw. Monarchia powinna być reprezentowaną na tak ważnym punkcie i trzeba raz było założyć grunt pod udział jej w handlu chińskim.

Cesarz Wilhelm jeździł do Angli po przebaczenie, które też uzyskał. Teraz widzi się zniewolonym, jak to przewidywaliśmy, udać się do Petersburga o przebaczenie za swoją wycieczkę nad Tamizę. Berliński *Localanzeiger* donosi z pewnego, jak twierdzi, źródła, że jenerał Werder, były ambasador niemiecki na dworze carskim, udaje się tymi dniami do Petersburga w ważnej misyi dyplomatycznej.

Jenerał Werder był szczególnym ulubieńcem Wilhelma I — i cara Aleksandra III, jest też powiernikiem Wilhelma II i Mikołaja II, i nieraz bywał wyprawiany do Petersburga, gdy chodziło o zażegnanie nieporozumień i dysgustów. Tak też będzie i teraz „Z różnych pojawów — pisze *L. A.*—można się domyślać, że wypadki wschodnio-azyatyckie wcale się nie przyczyniły do utwierdzenia dobrych stosunków między Niemcami i Rosyą. Nadto przypisywano podróży cesarza do Anglii znaczenie polityczne, którego wcale nie miała. Trzeba było udaremnić wszelkie zakusy siania nowego niedowierzania między Niemcami a Rosyą, i najlepiej nadaje się do tego misya jen. Werdera."

Rząd serbski taił przed narodem, że zwłoki króla Milana złożone będą, wedle jego rozporządzenia, w Kruszedole a nie w Serbii. Dzienniki belgradzkie z d. 14 ogłosiły nawet ceremoniał pogrzebu, który jutro (w niedzielę) miał się odbyć w Belgradzie. Trudno jednak było ukryć prawdę, i powstało między Serbami okropne rozdrażnienie, że pierwszy król Serbii ma być pochowany za granicą—uważają to za hańbę. Okazało się, jak wielce popularnym był Milan. Kupcy dobrowolnie pozamykali swoje interesa aż do pogrzebu. Serbów, którzy chcieli udać się do Kruszedołu, policya nie puściła.

13

P. LOTI.

Ramuntcho.

Tłómaczone z francuzkiego przez At

(Ciąg dalszy).

— Powiedz prawdę... co się stało?

— Nic się nie stało! Chciałem cię zobaczyć poprostu! Tak rzadko widujemy się teraz!... Matka twoja odsuwa mnie coraz bardziej od ciebie... ja już tak dłużej żyć nie mogę! Czyż my co złego robimy? Gdybyś pozwoliła, przychodziłbym tu co wieczór.. dobrze?..

— Ah! nie!... nigdy... nigdy błagam cię!

Mówili cichutko, jakby w obawie, aby nie obudzić śpiących ptaszków na drzewie migdałowem. Nie poznawali prawie swego głosu, tak był drżący i cichutki, jak gdyby popełniali czyn karygodny przez te sam na sam, wśród wielkiej ciszy ciepłej nocy kwietniowej.

Nie mieli odwagi usiąść na ławeczce, stali naprzeciw siebie, gotowi do ucieczki za najlżejszym szmerem kroków przechodnia.

A jednak, gdy chciał odejść, ona z pokorną, nieśmiałą minką pytała czy powróci nazajutrz.

A on uśmiechając się pod czerniejącym wąsem z pierwszego zwycięstwa, odparł:

— Ależ tak co wieczór przyjdę, gdy nie będziemy mieć roboty na granicy, przyjdę z pewnością!

XII.

Pokoik Ramuntcha, znajdujący się na pierwszem piątrze nad stajniami, był czyściutko wybielony, z białem wyświeżonem łóżkiem, na którem teraz zaledwie dwie godzin snu pozostawiała mu praca kontrabandzistów. Na stole leżały książki naukowe, dzieła historyczne i geograficzne i opisy podróży, pożyczane przez proboszcza. Na ścianach wisiały obrazy świętych i drewniane rękawice, używane do gry w pelotę.

Franchita, powróciwszy do kraju, odkupiła domek praojców a pozostałe pieniądze umieściła w banku. Sama trudniła się szyciem sukien dla eleganckich mieszkanek Etchezar.

Kołysał Ramuntcha do snu szmer potoku, śpiew słowików, świergot budzących się ptaków i dzwonki poruszających się niespokojnie krów, czujących zapach świeżej trawy.

Po trudach nocnej wycieczki usypiał Ramuntcho nieraz na aksamitnym mchu pod cieniem platanów. Zresztą, jak wszyscy przemytnicy, nie lubiał wcześnie wstawać i nieraz południowe słońce budziło go dopiero. Wtedy otwierał staroświeckie okiennice i opierając się w oknie, patrzył na pędzone wiatrem chmury lub złote wiosenne słońce. Z okna widział roślinność bogatą, świeżą, wiosenną, zieleń południowych krain.

Paprocie, co mienią się gorącym odblaskiem miedzi w jesieni, pokryły teraz góry jasno zielonym dywanem, różowiąc się gdzieniegdzie kwiatem pierścieńców. A hen w dali huczał potok wśród krzaków różanych. W górze szumiały rozłożyste dęby i kasztany, ocieniając łąki, a nad tym pełnym pokoju Edenem wznosiła się poważna królewska Gizuna. Widniały domki białe i kościółek wioski Etchezar, uczepiony do skał pirenejskich jak gniazdo jaskółcze, zdaleka od świata, od linij komunikacyjnych, od profanacyi cywilizowanej Europy.

Z okna tego pokoju spływały co rano na Ramuntcha blaski słoneczne, pełne spokoju i kojącej ciszy. Budził się zresztą wesoły, szczęśliwy, marząc o wieczornych spotkaniach z Graziellą. Dawne tęsknoty nie powracają już teraz, wygnane świetlanym wspomnieniem codziennych rozmów pełnych uniesień zakochanych. Życie Ramuntcha zmieniło się, na twarzy igrał tajemniczy uśmiech i wyraz nieokreślonego zachwytu wśród ukwieconej zieleni wiosennych dni.

I co dzień ten słoneczny poranek wydawał mu się jakimś czarownym świętem wiosny. Rozpoczął nowe życie, pełne, rozkosznych upojeń, niewytłómaczonych radości, zachwytów i nieznanych dotąd upojeń.

XIII.

Wieczór Wielkosobotni. Dzwony hiszpańskie i francuskie, łącząc się w jeden zwycięski chór. przebrzmiały, ginąc gdzieś w dali...

Nad brzegiem Bidassoy czeka Florentino i Ramuntcho na barkę. Zrobiła się wielka cisza i dzwony pogrążyły się w sen. Zmrok zapadł cichy, pogodny, a w powietrzu czuje się nadchodzące lato

Gdy noc zapadnie, nadpłynie łódka z Hiszpanii, wyładowana fosforem. Nie zatrzyma się przy brzegu, rybacy muszą wejść w wodę a udając, że łowią ryby, zdjąć z łodzi paczki.

Wody Bidassoy spokojne dziś i gładkie, jak zwierciadło. Tylko gwiazdy, odbijając się, drżą i mienią się. Odbija się również ponura Gizuna, ale majestatycznie na jasnem przejrzystem tle nieba. Lato, lato nadchodzi, zwiastuje je noc ciepła, cicha, jak sen rozpostarta nad krainą przemytników.

Ale ten przesmyk, dzielący dwa kraje, wydaje się Ramuntchowi smutniejszy aniżeli zawsze, bardziej oddalony, odgrodzony ponurym murem gór od świata Ogarnia go nieprzeparta chęć poznania nieznanych światów. Ah, pójść gdzieś w świat, daleko, wykąpać się w odurzającym wirze!

Uciec choć na chwilę z tego ciasnego, przygniatającego, choć gorąco kochanego kraju. Bodaj przed śmiercią poznać inne życie nie tak jednostajne, szare, bez przyszłości, jak obecne.

Spoglądając w kierunku, skąd łódź ma wypłynąć, patrzy na niebo zasiane gwiazdami, na mały rożek księżyca niby srebrną przepaskę, chowającą się poza góry.

Stary proboszcz w Etchezar, zaciekawiony bystrą inteligencyą Ramuntcha, pożycza mu książki, prowadzi z nim długie rozmowy w kwestyach naukowych i otwiera mu oczy na niezmierzoną ilość istnień, tłoczących się tam w górze. A w duszy jego wszystkie niepokoje zniechęcenia i smutki w spadku po ojcu przekazane, ożyły ze zdwojoną siłą.

Pod ciemnym niebem niespanych nocy, wiara praojców Basków zachwiała się. Nie wierzy już z slepem oddaniem w święte dogmaty i przykazania, a młoda gorąca głowa, której nikt nigdy kierunku nie nadał, nie może pojąć i zrozumieć, dlaczego mamy z ufnością wierzyć niezrozumiałym nam dziś prawdom, poza któremi jednak może się kryje wszechmądrość i wszechprawda!

(C. d. n.)

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a" urządzam w magazynie pod firmą E. MACHAYSKI
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja za zezwoleniem władzy
WYSPRZEDAŻ towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej etc. MIKOŁAJ LUDWIG.

Z MOSKWY.

(Towarzystwo alpinistów rosyjskich. — Nowe kopalnie węgla kamiennego).

Powstało w Moskwie Towarzystwo alpinistów rosyjskich („Russkoje gornoje obszczestwo“). Ma ono te same zadania i cele, co i zagraniczne kluby alpinistów, lecz ponieważ w Rosyi z nazwą „klub“ konieczne bywa połączenie pojęcia o grze w karty, wieczorach tanecznych itd. więc odrzucono tę i przyjęto nazwę Towarzystwa. Dotychczas w Rosyi istniało jedno tylko takie towarzystwo w Odesie, które jednak ma za zadanie jedynie badanie gór krymskich i urządzanie wycieczek do Krymu. Towarzystwo moskiewskie ma na widoku przedewszystkiem badania naukowe (geologiczne, botaniczne itd.) wszystkich gór w Rosyi europejskiej i azyatyckiej istniejących, wynajdywanie dróg, budowanie w miejscach trudnych i niebezpiecznych przejść, domków dla schronienia podróżnych od chłodu i słoty, a nareszcie urządzanie zbiorowych wycieczek w góry sportsmenów rosyjskich. Towarzystwo ma nadzieję, iż rząd mając na widoku nadzwyczaj trudne i kosztowne badania naukowe gór Azyi środkowej i wschodniej, udzielać mu będzie pewnej zapomogi, jak to już ma miejsce w stosunku do innych towarzystw, badaniami naukowemi zajętych.

Wobec ogólnego w Rosyi braku węgla kamiennego, fakt odkrycia nowych kopalni węgla, i to w bardzo wygodnej dla komunikacyi miejscowości, nadzwyczaj interesuje sfery handlowe i przemysłowe. Na Kaukazie o 30 wiorst odległości od brzegu morza Czarnego, niedaleko od miasteczka Oczanczyry odkryto pokłady węgla kamiennego w majątku należącym do skarbu państwa („Ikwarczewskaja kazionnaja dacza“). Obecność węgla udowodniono na przestrzeni 40 wiorst kwadratowych; węgiel prawie niczem nie różni się swemi własnościami od angielskiego i jest o wiele lepszy, aniżeli z nad brzegów Donu. Prawo eksploatacyi kopalni oddane zostało przez rząd towarzystwu, w którego skład wchodzą: książę Kantakuzen, baron Büller, Butmi de Kacman, Krupienskij i Stepanow. Syndykat francuski ofiarował już potrzebne kapitały w ilości 48 milionów franków.

Pogrzeb króla Milana.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 16 lutego..

Pogrzeb króla Milana odbył się w sposób uroczysty podług ceremoniału przyjętego dla członków domów panujących. Obecni byli cesarz, wielu arcyksiążąt, zastępca króla serbskiego adjutant Petrowicz, tudzież zastępca króla rumuńskiego, oraz wielu dyplomatów i dygnitarzy dworskich. Po pokropieniu zwłok przez patryarchę Brancewicza w kościele serbskim, złożono trumnę na rydwanie żałobnym i kondukt wśród szpaleru publiczności ruszył na dworzec kolei państwowych, skąd zwłoki odjechały do Karłowic.

Karłowice 16 lutego.

Pociąg ze zwłokami Milana ma przybyć do Karłowic o pół do 12; w mieście ogromny ruch; z okolicy przybyło bardzo wiele osób. W Semlinie stoi osobny pociąg celem przewiezienia gości z Serbii.

W Kruszydole, gdzie pochowaną jest księżna Lubycza, jeden z najstarszych mieszkańców, który był obecnym na jej pogrzebie, pokazał miejsce, gdzie ks. Lubyczę pochowano. Rzeczywiście znaleziono tam jej trumnę. Trumna drewniana była pęknięta, zwłoki utrzymane dobrze. Perły i jedwabne suknie na zwłokach są nienaruszone, twarz nie zmieniła się. Obok księżnej zostaną pochowane zwłoki Milana.

Z izby sądowej.

Kraków 15 lutego.

(*Zamach na p. Goetza.*)

Rozprawa o zamach na p. Götza-Okocimskiego rozpocznie się 26 bm. przed trybunałem przysięgłych w Krakowie Rozprawie przewodniczyć będzie radca sądu krajowego Katyński, prokuratoryę zastępować będzie radca Czyszczan. Główny akt oskarżenia ma objętości 31 stron dość ścieśnionego pisma w formacie zwykłego arkusza kancelaryjnego. Dodatkowo przeciw głównemu obwinionemu Sikorze wydany akt oskarżenia, o fakt w pierwszym akcie oskarżenia przez prokuratoryę państwa przeoczony, stał się już także prawomocnym.

Prokuratorya państwa oskarża: 1) Teofila Sikorę, ucznia VII klasy gimnazyalnej z Gawłuszowic, lat 19 liczącego, o zbrodnię rabunku i usiłowanego morderstwa, oraz o przekroczenie noszenia broni bez zezwolenia władzy, które to czyny podpadają karze z § 195 u. k. 2) Antoniego Kędziora ze Święcan nauczyciela ludowego liczącego lat 22, o zbrodnię rabunku, usiłowanego morderstwa i przekroczenie noszenia broni bez zezwolenia, władzy, które to czyny podpadają karze z § 195 u. k.

3) Józefa Ciżeka z Wiednia, lat 19 liczącego, nauczyciela ludowego o współwinę w zbrodni rabunku i współwinę w zbrodni usiłowanego morderstwa podlegające karze z § 195 i 34 ust. k.

4) Stanisława Stylińskiego, praktykanta szlifierskiego z Tarnowa, liczącego lat 21, o też same czyny co Ciżeka, podlegające karze z tych samych paragrafów ustawy karnej.

Rozprawę rozpisano na pięć dni, nie wiadomo atoli, o ile czas ten okaże się dostateczny. Ława obrońców jest już ostatecznie ustalona i tak: Sikorę bronić będzie adwokat dr. Golnammer z Tarnowa, Kędziora dr. Włodzimierz Lewicki, Ciżeka adwokat dr. Ludwik Szalay, Stylińskiego adw. dr. Abłamowicz.

Do rozprawy powołano 13 świadków, znawców lekarzy i znawców rusznikarzy. Prócz tego odczytany będzie cały szereg zeznań, protokołów, oględzin miejsca i innych dokumentów.

Lwów, 16 lutego.

(*Byli urzędnicy kasy oszczędności.*)

Wczoraj popołudniu w rozprawie przeciw pp. Ziołeckiemu i Gąsiorowskiemu zeznawał najpierw p. Z Szulakiewicz, urzędnik Kasy oszczędności i szwagier p. Ziołeckiego. Świadek sporządzał już po runie wspólnie z dyr. Stachiewiczem inwentarz weksli, ale wówczas już, o ile go pamięć nie myli, kwestyonowanego wekslu na 80.000 zł. nie było. Znikł ten weksel także z „pasków“ prowadzonych przez Zimę i osobno przez Wędrychowskiego.

Świadek ks. Jan Krasowski, kapelan wojskowy, od lat dwudziestu znał Ziołeckiego, może więc bardzo dobrze wyrazić się o jego pracowitości i zapobiegliwości. Pomagał mu i podpisywał często weksle Ziołeckiemu do wielkich nawet rozmiarów, bo do łącznej sumy około 120.000 zł., ale jednego weksla na 80.000 zł. nigdy nie podpisywał i o wekslu takim nic nie wie.

Potem odczytano kilka protokołów.

Dziś rano słuchano najpierw radcę Jägermana, dalej p. Stachiewicza. którzy wyjaśniali manipulacyę w kasie po runie i na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Wyrok zapadnie wieczorem.

KRONIKA.

Lwów, dnia 16 Lutego.

Wiadomości z dworu. Telefonemat wiedeński donosi nam 16 bm.: Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał arcyksiężniczkom Elżbiecie i Maryi wielką wstęgę orderu Elżbiety.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorów pocztowych Józefa Płoszewskiego i Bolesława Filasiewicza zarządcami pocztowymi, pierwszego dla Oświęcimia miasta, drugiego zaś dla Dukli.

Ze sfer kościelnych. Cesarz nadał posadę kaznodziei nadwornego kapłanowi zakonu Benedyktynów ks. dr. Celestynowi Wolfsgruberowi.

Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych mianował na podstawie rozpisanego konkursu: starszego komisarza maszyn Ludwika Bartkiewicza naczelnika ogrzewalni w Stryju, naczelnikiem warsztatów w Nowym Sączu, oraz przeniósł ze względów służbowych, komisarzy budownictwa Abę Fischlera z dyrekcyi w Ołomuńcu i Samuela Mehla z dyrekcyi w Stanisławowie, tudzież adjunkta Maryana Zabłockiego z kierownictwa budowy w Jarosławiu do okręgu kierownictwa budowy Lwów II, z siedzibą w Samborze. Nakoniec przeniesieni na własne żądanie: adjunkt Ludwik Tenner z biura taryfowego i obrachunkowego w ministerstwie kolei żelaznych w Wiedniu do kierownictwa ruchu w Czerniowcach a adjunkt Gawacki z dyrekcyi stanisławowskiej do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Rada szkolna krajowa nadała tytuł profesora ks. Józefowi Lehmanowi, katechecie w szkole realnej w Tarnopolu i zamianowała ks Wiktora Bilskiego zastępcą katechety dla gimnazyum w Stryju, Eugeniusza Flisa zastępcą nauczyciela dla gimnazyum w Nowym Sączu, Karola, Haydera, nauczycielem kierującym 2 kl. szkoły na przedmieściu „Dolnia“ w Samborze, ks. Władysława Vranę katechetą 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-kl. pospolitą w Podgórzu, Helenę Rakowiecką nauczycielką kierującą 5-kl. szkoły żeńskiej w Husiatynie, Zygmunta Tułeckiego nauczycielem starszym 4-kl. szkoły w Błażowej, Mikołaja Łozińskiego nauczycielem starszym 6-kl. szkoły męskiej w Horodence, Marcina Wojnarowicza nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Jabłonowie, Ignacego Kamprata nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Brzeziu; dalej nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefa Müllera w Kranzbergu, Piotra Zielińskiego w Przyszowej, Józefa Fasnachta w Hujsku, Grzegorza Matwijczuka w Dźwiniaczu, Józefa Ogorzałego w Łętowcu, Zofię Chmielewską w Hurnikach, Irenę Wollównę w Rudnie Wielkiej, Jana Lecha w Trzcianie, oraz przeniosła: Zdzisława Babkę, nauczyciela 1-kl. szkoły w Starem Mieście na równorzędną posadę do szkoły w Urzejowicach.

Ludność Lwowa wedle sprostowanego obliczenia, wynosi 159.450 osób.

Nowy kartel cegielniany we Lwowie powstać ma pod opieką nowo założonego towarz. budowniczych.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Minister oświaty zatwierdził dr. Stanisława Maziarskiego jako docenta prywatnego dla normalnej histologii na wydziale medycznym uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nasze telefony. Otrzymujemy w sprawie poruszonej onegdaj w notatce kronikarskiej „Nasze telefony“ następujące wyjaśnienie z dyrekcyi poczt i telegrafów: Zarzut autora tej notatki, jakoby zarząd telefonów, hołdując przedewszystkiem biurokratyzmowi, poleca w przepisach dodanych do tegorocznego spisu abonentów telefonicznych dawny sposób używania telefonów a milczy zupełnie o nowem rozporządzeniu obowiązującem od 1 bm. — jest zupełnie bezpodstawny, gdyż, jak to każdy abonament lwowskiej sieci telefonicznej osobiście sprawdzić może, zaraz na pierwszej kartce tegorocznego spisu abonentów znajduje się szczegółowe pouczenie (na niebieskim papierze) o nowym systemie używania telefonów we Lwowie. Oprócz tego każdy z abonentów otrzymał w ostatnich dniach stycznia osobne takie pouczenie w 3 językach z datą 1 lutego 1901, a ponadto przesłała dyrekcya osobny komunikat z dnia 27 stycznia br. do wszystkich tutejszych czasopism polskich i ruskich z prośbą o ogłoszenie, której to prośbie z całą gotowością redakcye uczyniły zadość.

W ogólnej części pouczenia, do spisu abonentów dodanego, dlatego nie ma wzmianki o tym nowym systemie, ponieważ pouczenie to było już wydrukowanem, zanim okazała się potrzeba zaprowadzenia we Lwowie tego nowego systemu a zresztą pouczenie to jest ogólnej natury i dotyczy abonentów wszystkich sieci telefonicznych w Galicyi a nowy system odnosi się wyłącznie do abonentów lwowskiej sieci telefonicznej.

Zaprowadzenie tego nowego sposobu stało się koniecznemu wskutek ustawienia nowego aparatu centralnego w lwowskiej centralnej stacyi telefonicznej. Aparat ten umożliwiający nader szybkie łączenie jest tak skonstruowany, że każde ponowne dzwonienie, czy to ze strony wołającego czy wołanego powoduje spadnięcie klapki, sygnalizującej koniec rozmowy. Stosownie do tego musiał wydać zarząd telefonów odpowiednie pouczenie, które zresztą dla wielu z tutejszych abonentów o tyle nie jest całkiem nowe, o ile że i przy rozmowach na międzymiastowej linii telefonicznej Lwów-Kraków-Wiedeń nie można powtórnie dzwonić, boby to uważano za koniec rozmowy.

Nowy ten system dlatego tylko wywołał z początku pewne komplikacye, ponieważ abonenci nie mogli się odrazu przystować do niego i ponieważ zarząd telefonów był zmuszony wzmocnić personal stacyi centralnej nowemi siłami, nieobeznanemi dostatecznie ze służbą telefoniczną. Przedtem bowiem przypadało na jedną manipulantkę po 100 abonentów a obecnie tylko po 70. Okoliczność ta właśnie daje rękojmię, że teraz abonenci będą mogli być lepiej i pewniej obsłużeni niż dotychczas.

Obecni jest czas przejściowy, nienadający się do krytyki, a gdy on minie, tj. gdy abonenci przyzwyczają się do nowego systemu, a wszystkie manipulantki należycie się wprawią i z łatwością stosować się będą do tutejszego polecenia, aby abonentom w każdym wypadku ułatwić dojście do skutku żądanej rozmowy, to sam autor powyższego artykułu przyznać będzie musiał, że nowy system jest istotnie postępowy i dobry i że nie zachodzi potrzeba groźbą strejku zmuszać zarządu telefonów do usunięcia nowych aparatów i do wprowadzenia napowrót starego systemu, który tak za granicą, jak i w Austryi (w Pradze, Wiedniu, Tryeście itd.) w ogólności we wszystkich znaczniejszych sieciach telefonicznych już od dawna został zarzucony.

Zawieje śnieżne. Ze Stanisławowa telegrafują nam 16 bm.: Z powodu zamieci śnieżnych został ruch ogólny na szlaku Biała czortkowska-Zaleszczyki, jakoteż ruch towarowy na szlakach Hadikfalva-Brodina-Karlsberg-Hutna aż do odwołania wstrzymany.

Dalej donoszą nam: Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Luzan-Zaleszczyki, jakoteż ruch osobowy na szlakach Hadikfalva-Brodina i Karlsberg-Putna od 15 bm. aż do odwołania.

Wstrzymano ruch pociągów także na lini Kopeczyńce Stanisławów, tudzież na linii Teresin-Iwanie puste, Karapcziu-Czudin i na kołomyjskich liniach lokalnych aż do odwołania.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Kamionce strumiłowej z grupy gmin wiejskich naznaczony został na dzień 20 marca br. dwóch członków z grupy gmin miejskich na dzień 21 marca br. a jednego członka z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 22 marca br.

Z Kulikowa piszą nam: 14 bm. odbyło się w naszem miasteczku otwarcie czytelni: Kaczkowskiego wbrew woli i w nieobecności tutejszego prob gr. kat. ks. Konstantego Gruszkiewicza, którego perswazye, nawet prośby, jako prawdziwego Unity, aby zaprowadzić czytelnię „Proświty“ a właściwie takową, jako już przed laty na statutach przez namiestnictwo zatwierdzonych istniejącą, ożywić — nie odniosły skutku, wobec uporu kilku mieszczan tutejszych, podjudzonych przez ludzi, którym jątrzenie narodowościowe i wyznaniowe, jest celem życia. Na otwarcie tej czytelni przybyli nawet zagraniczni goście ze Lwowa: pp. Monczałowski i dr. Pawęcki z Żółkwi, dr. Drymalik z Sulimowa, ks. dziekan Pełech. Lepsza część tutejszej inteligencyi i mieszczan świeciła nieobecnością, to też przy nielicznym udziale miejscowych obywateli, otworzył to „wiekopomne dzieło“ tutejszy radca sądowy p. G. Charak.

Mniejsza o to, jak w takich sprawach zachowują się ludzie świeccy, każdemu wolno jest mieć swoje polityczne czy wyznaniowe zdanie, wszak już Rzymianie twierdzili, że *de gustibus non est disputandum*, czyli przetłómaczywszy na polskie lub ruskie: jednemu smakuje dziegieć, drugi nie może znieść oliwy — lecz żeby dziekan gr. kat. w jakiejś sprawie, od której z oburzeniem odsunął się kler gr. kat. miejscowy i potępił takową, żeby dziekan gr. kat. sprawę, którą i jego zwierzchnia władza duchowna i kraj cały uznał jako szyzmę propagującą i nienawiść do drugiej narodowości, aby taką sprawę popierał i obecnością swoją sankcyonował, wbrew woli i na przekór miejscowego proboszcza, a przeto z pominięciem jego powagi i zaufania u parafian, to tylko chyba u nas w kraju „ucisku Rusinów“ jest możliwem.

Ks. Pełechowi jako dziekanowi widocznie zależy na tem, aby w Kulikowie podobnem wielce nietaktownem zachowaniem się podkopać powagę i zaufanie u parafian ob. gr., widać, że może ks. dziekan Pełech pragnie, aby wróciły dawne czasy w Kulikowie, czasy nienawiści narodowej i wyznaniowej, a które ustały właśnie, gdy dobry Rusin i prawdziwy unita (co prawda, nie w guście ks. Pełecha), jakim jest ks Gruszkiewicz, objął parafię w Kulikowie.

Czy takie zachowanie się leży w zakresie działania ks. Pełecha jako dziekana, niech raczą osądzić ci, do których to należy

Ze Skałatu piszą nam: Towarzystwo „gospody polskiej“ będące rodzajem kasyna dla tutejszych mieszczan narodowości polskiej, dopełnia coraz dobitniej i skuteczniej celu swego zadania jako ognisko ogólnie kształcące, poczucie narodowe rozbudzające i życie towarzyskie konsolidujące. Objawem tej dobroczynnej pracy był w przeciągu trzech tygodni drugi już odczyt przez to towarzystwo zaaranżowany, a przez czcigodnego pana M. Niedźwieckiego, inspektora okręg. szkl. lud. w sali rady gminnej 3 bm. wygłoszony Był on dalszym ciągiem na temat miłości ojczyzny i przesuwał przed duszą słuchaczów w gorących słowach prześliczne obrazy 1) o ciężkiej potrzebie i ślubach króla Kaźmierza, 2) o ofierze życia Stefana Czarnieckiego, 3) o obronie Wiednia przez króla Jana i 4) o heroizmie — od wrogów nawet wysoko cenionym — posła Rejtana. Wykłady te miały tysiące słuchaczów nietylko z miasta, ale i ze wsi. Dzięki tedy przezacnemu towarzystwu „gospody polskiej“ że chociaż trochę rozwiało popiół przyduszający i gaszący iskierki miłości i poczucia polsko-narodowego.

Drugim objawem dobroczynnego działania tego towarzystwa „gospody polskiej“ na tutejszy polsko narodowy żywioł był 5 b m. tu odbyty pierwszy — bo z najodleglejszej przeszłości nikt tu sobie nie przypomina — polsko-mieszczański bal. I trzeba było widzieć tę dumę i radość pełnolicych dziewcząt, czerstwych gosposi dziarskich młodzieńców i ochoczych mężów - jaką wszyscy promienieli już z tej samej przyczyny, że się przecież raz w tak licznem zebraniu zobaczyli razem jako Polacy z wyłącznie polską swoją mową, którą bez zamieszki innej — mogli między sobą od wczesnego wieczora aż do białego dnia rozmawiać, śpiewać i bawić się. A bawiono się przy muzyce wojskowej, którą zarząd towarzystwa zaprosił z Tarnopola prawdziwie po polsku, wesoło, swobodnie, a przytem skromnie, przyzwoicie, trzeźwo i wzorowo spokojnie. Zebranie to zaszczycili swoją obecnością na chwilę ks. proboszcz z ks. wikarym i kilka osób z miejscowej inteligencyi jako członkowie „gospody polskiej“. Wszystko zaś to piękne i pożyteczne zawdzięcza towarzystwo swojemu obecnemu wydziałowi z przewodniczącym mu gospodarzem Franciszkiem Toporowskim.

Rusin z Bukowiny. W *Dzienniku Polskim* czytamy: Musimy naszkicować szlachetny profil tego „Rusina“ z Bukowiny, p. Nykołaja Wasylki. Zaznaczamy tedy przedewszystkiem, że jest on niby to patryotą ruskim, a raczej moskalofilem, najświeższej dopiero daty. Potomek z dawien dawna rumuńskiej rodziny, której ani się śniło nigdy przyznawać się do ruskiego pochodzenia, lat temu kilkanaście, gdy jako ochotnik jednoroczny mieszkał we Lwowie i rozpoczął był niefortunne w rezultacie konkury o rękę bogatej dziedziczki, udawał Polaka. To fakt, który wszyscy pamiętają.. Później przetrwoniwszy ojcowiznę, tak się zaprzyjaźnił z konsulem rosyjskim w Czerniowcach, że ku pewnemu zdumieniu ziemian bukowińskich przedzierżgnął się niespodzianie... w zagorzałego Rusina. Karyerę swoją polityczną rozpoczął od agitacyj wśród tutejszego ludu ruskiego, a że ten lud jeszcze bardziej od naszego galicyjskiego zacofany i ciemny, więc nic dziwne wcale, iż człowiek o zupełnie miernych zdolnościach, który do niedawna przedtem, jako Rumun rodowity, traktował chłopa ruskiego, jak helotę, zdołał częstemi umizgami i poczęstunkiem jaką taką popularność wśród nich pozyskać. Natomiast wśród inteligencyi i polskiej i ruskiej i rumuńskiej, a nawet niemieckiej na Bukowinie, p. Nykołaj Wasylko znany jest pod operetkowem mianem „Koka“ i odpowiednio do tego ceniony... Nie mając też powodzenia w młodości swojej, jako „Polak“, później na Bukowinie jako Rumun — brat bowiem jego stryjeczny, br. Wassilko, przewódca Rumunów bukowińskich, stanowi zbyt jaskrawy pod każdym względem kontrast do niego — widocznie ułożył sobie spróbować szczęścia na... ruskim chlebie. Wyrzucił tedy literę „s“ z rodowego nazwiska, „literę i“ zamienił na „y“ i rozpoczął debiut patryoty russkiego. Powiadają ludzie na Bukowinie, że od czasu przeobrażenia się „Koka“ na Rusina, zaczęło się mu znacznie lepiej wieść na polu... finansów, przedtem mocno zachwianych. *Si fabula vera*, dawałby fakt tego rodzaju dużo do myślenia. Ale zresztą mniejsza o to!

Z taką tedy przeszłością „polityczną“ p. Nykołaj Wasylko,— który nb. do tej pory po rusku nie umie ani mówić ani pisać i mocno przypomina słynną figurę z powieści genialnego śp. Lama, p. Wenzla Precliczka, utrzymującego niespodzianie z całą powagą, że jest Czechem i nazywa się właściwie „Waclav Preclicek“ — wybrał się do Wiednia i rozpoczął obronę interesów ruskich na Bukowinie, do czego jako poseł tamtejszy jest powołany, od... kłamliwego spotwarzania Galicyi. Snać nieudały debiut w roli „Polaka“ we Lwowie, boli go do dziś dnia, więc przy pierwszej nadarzonej okazyi dał folgę rumuńsko-russkiemu sercu swemu.

Nowe banknoty austryackie wedle nagrodzonego projektu Hegedüsa — o czem donosiliśmy — mają czerwono-brunatne tło, na którym rysuje się ciemno-niebieski deseń. Po stronie austryackiej znajduje się na stronie prawej podwójny orzeł i grupa osób, na lewej zaś robotnik opierający się o kowadło, jako symbol przemysłu. Na około tych głównych figur ugrupowane są alegorye handlu i sztuki. Tekst na stronie austryackiej umieszczony jest w ośmiu językach. Po stronie węgierskiej znajduje się na prawo rolnik o kozę opaty. U nóg jego leżą produkty rolnicze, dalej głowa końska jako symbole rolnictwa i chowu bydła. Na lewo znajduje się herb węgierski, pod nim postać kobieca z małemi dziećmi.

Pożary w Łodzi. Z Łodzi telegrafują pod d. 16 bm: Strażak Matuszewski, ofiara pożaru w fabryce Bacerla i Wolfa umarł w szpitalu. Mieszkańcy Łodzi są w ciągłej obawie z powodu tak częstych pożarów we fabrykach, po kilka razy dziennie straż pożarna wzywaną jest do mniejszych lub większych pożarów.

Z Budapesztu telefonują nam 16 bm.: Podczas demonstracyjnego pochodu robotników, pozbawionych pracy, który zrazu miał przebieg spokojny, zbito kilka szyb zwierciadlanych w kawiarniach i restauracyach. Pewien urzędnik policyjny, ugodzony kamieniem w głowę, padł bezprzytomny. Demonstranci poczęli krzyczeć: „Precz z burżoazyą! Precz z posiadającymi! Precz z tyranami!“ Policya musiała dobyć pałaszy, 3 osoby ciężko ranne, 15 lekko Około godz. 5 przywrócono spokój. Aresztowano 35 osób.

Dyrekcya węgierskiego banku eskontowego uchwaliła rozdzielić 6% dywidendę, wynoszącą 24 kor. na akcyę.

Kolej miejska budapeszteńska rozdzieli dywidendę w kwocie 28 kor. za akcyę.

Klub liberalny wczoraj przyjął budżet ministeryów obrony krajowej, sprawiedliwości i skarbu.

Zbrodnia chojnicka. W rozprawie przeciw Lewy'emu, w pierwszym dniu (13 bm.) popołudniu słuchano szereg świadków, którzy widzieli oskarżonego z Winterem. Mianowicie widział ich razem student Mikulski, widział ich często razem czeladnik blacharski Schlichter, widział ich razem zecer Hellwig, tak samo czeladnik ślusarski Maliński, tak samo uczeń blacharski Büttner i dozorca więzienia Nagora i żona murarza Krügnerowa i jej córka i pięć innych jeszcze świadków, wszyscy ci, trzynaście świadków, słuchani, zeznali, że widzieli Lewy'ego z Winterem raz lub więcej, razem i stanowczo stwierdzili, że między nimi musiał zachodzić stosunek nawet bliższej znajomości.

W drugim dniu rozprawy (14 bm.) sala sądowa była tak samo publicznością przepełniona Słuchano dalej świadków. Świadek Lübke zeznał, że często widywał młodego człowieka, a był nim Winter jak później z fotografi już po jego zamordowaniu się przekonał, wystającego przed domem rzeźnika Hoffmana, u którego Lewy służył, i żartującego często z piękną córką Hoffmana Pewnego wieczoru rozmawiał Winter jak zwykle z Hoffmanówną, a obok nich stał Lewy. Lübke, który był blisko, widział to dokładnie. Hoffmanówna uderzyła z lekka Wintera po ramieniu. Na to rzekł Lewy do Wintera: „zaskarż ją do sądu o uszkodzenie ciała, a ja będę świadczył“. Lübke słyszał te słowa dokładnie. Nie ulega więc wątpliwości, że Lewy znał się z Winterem.

Balon Zeppelina, znajdujący się jak wiadomo na jeziorze Bodeńskiem, został onegdajszą burzą prawie zupełnie zniszczony. Trzecia część powłoki balonowej podarta w szmaty, szkielet aluminiowy pogięty. Strata trudna do powetowania.

Strajk. Z Chalons sur Saone telegrafują nam 16 bm. Strajkujący robotnicy z fabryk metali wybili kilka szyb sklepowych i zranili kamieniem jednego żandarma.

Pożar nafty Z Baku telegrafują nam 16 b. m: Według dochodzeń przeprowadzonych po dzień 14 lutego zginęło w płomieniach 11 osób dorosłych, a 7 dzieci. 109 osób umarło wskutek poparzenia, a wiele jeszcze jest w szpitalach. Spaliło się 11 domów robotniczych. Ogółem zgłoszono pretensye z powodu spalonego mienia w wysokości 259.000 rubli, z czego 150.000 rubli już zapłacono.

Z Berlina 16 bm. telegrafują nam: Komisarz kryminalny Thiel, którego w procesie Sternberga aresztowano, został dziś za przekupstwo i nakłanianie do oszczerstw skazany na trzy lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich.

Głupota pruska. Pod takim chyba tytułem przyjdzie nam notować wszystkie dziwolągi, do jakich hakatyzm doprowadza. W Brodnicy z powodu jakiegoś śledztwa o podburzanie do nienawiści rasowej(?) policya zarządziła konfiskatę — obrazu Chrystusa ukrzyżowanego, pocieszającego klęczącą u stóp krzyża Maryą. Obraz skonfiskowano dla tego, że... wyobraża uciśnioną Polskę, ponieważ u dołu znajduje się podpis: „Nie nadeszła jeszcze chwila rozgrzeszenia“.

Katastrofa kolejowa. Z Sidney telegrafują pod d. 16 bm. W Sidneyham wykoleił się pociąg kolei miejskiej. 7 osób zabitych, 26 rannych.

Demonstracye. Telegrafują z Budapesztu 16 bm. Wczoraj przyszło tu do bardzo poważnych demonstracyj, urządzonych przez robotników bez pracy: Robotnikom pozwoliła policya urządzić pochód przez miasto ale wedle ściśle wskazanego programu, i z warunkiem, że niesione tablice nie będą mieć napisów podburzających. Około 2000 robotników, niosąc na czele tablicę z napisem: „Chleba i prawa wyborczego“ i „Niech żyje powszechne prawo głosowania“ ruszyło przez środek miasta.

Doszedłszy na ulicę Kerepse, nagle robotnicy zaczęli tłuc szyby w magazynach i w kawiarniach przy śpiewie marsylianki. Koncepista policyi, który szedł obok przywódców, ciężko ranny kamieniem w głowę, upadł na ziemię. Wytłuczono na całej ulicy wszystkie szyby. Nareszcie nadeszła policya i z dobytymi pałaszami rzuciła się w tłum, a zraniwszy kilka osób, przywróciła porządek.

† O. Sozański Teodozy T. J. Jezuici polscy mają nową stratę do zapisania. Przed kilku tygodniami pochowali śp. O. Mrowińskiego w Czerniowcach, wczoraj ponieśli do grobu O. Sozańskiego w Nowym Sączu; obydwaj przez długi szereg lat poczciwie wysługiwali się zakonowi i ojczyźnie i wdzięczna po nich pozostanie w nich pamięć.

Pochodził ś. p. O. Sozanski z szlacheckiej zamożnej rodziny na Podolu austryackim, ur. 1826. Ojciec wnet go odumarł, wychowaniem syna jedynaka zajmowała się matka. Więc go do konwiktu i szkół jezuickich w Tarnopolu 1837 r. oddała, a nietylko sama tam mieszkała, ale troskliwa aż do zbytku o syna, w pierwszym roku jego nauk do klasy przychodziła i przez wszystkie godziny wykładów zostawała. Mieli wyrozumiałość dla matczynego serca Jezuici i nie bronili jej tego, aż sama onego czuwania nad ukochanym „Toziem“ zaniechała. Toziu, szalonej był pamięci i wielkiej do wszelkich nauk, zwłaszcza do matematycznych zdolności, uczył się celująco, odznaczał pilnością i tą swobodną zawsze młodą a uprzejmą naiwnością, która nierzadko bywa cechą wyższych umysłów, a która mu pozostała do późnej starości.

W roku 1846 widzimy 20 letniego Teodozego po skończonych świetnie kursach filozofii, w nowicyacie jezuickim w Starej wsi w sanockiem. Rok 1848 rozegnał Jezuitów w Austryi, nasz Teodozy z kilku towarzyszami wysłany do Francyi dla dokończenia filozoficznych i teologicznych nauk.

Widząc jego wielkie zdolności do nauk matematycznych, polecił mu ówczesny prowincyał O. Mikołaj Baworowski słuchać wykładów wyższej matematyki sławnego profesora na paryskim uniwersytecie pana Cochu. Dodał mu i kolegę śp. O. Franciszka Habeniego, zmarłego przed 7 laty na misyi w Jassach. Obydwaj zdolnością i pilnością tak sobie ujęli swego profesora Cochu, że ten do ich mieszkania w kolegium jezuickiem przychodził i po kilka godzin trudniejsze zagadnienia matematyczne z nimi rozwiązywał. Uczęszczali także obydwaj na wykłady astronomii. Studya paryskie bardzo się im przydały zwłaszcza O. Sozańskiemu. Po powrocie bowiem do kraju 1858 tylko pierwszych lat kilka oddawał się pracom kapłańskim, a już od r. 1862 aż do 1898 poświęcił się z krótką przerwą zawodowi profesorskiemu. Wykładał matematykę i fizykę jużto scholastykom jezuickim w Starej wsi, jużto młodzieży szlacheckiej w konwikcie tarnopolskim. Wielostronny talent jego nadawał się także do wykładów filozofii i teologi, więc i te miewał przez szereg lat w kolegium starowiejskim i krakowskim dla swej młodszej braci zakonnej, dla której poza wykładami był „dobrym kolegą“.

Wytężona naukowa praca nadwątliła jego zdrowie, więc aby ją przerwać, powierzono mu przełożeństwo rezydencyi w Nowym Sączu, a niebawem wyprawiono na trudną i niebezpiecz

Bieliznę prof. dr. Jägera poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.

misyę zagraniczną, którą z wielkiem poświęceniem, z większą jeszcze roztropnością, przez dwa lata spełniał pomyślnie, i znów zaprzągł się do wykładów matematyki i teologii. Ale już siły nie dopisywały. Narzekał na „zmęczenie głowy“ i rzecz ciekawa, dla jej orzeźwienia oddawał się godzinami całemi rozwiązaniu równań wyższych algebraicznych. Niestety „zmęczenie“ zajmowało powoli cały organizm; w trzech ostatnich latach uwiąd starczy odbierał żywotne siły, aż je odebrał wszystkie 14 lutego.

Ale i w tem trzechleciu powolnego umierania umysł jego zawsze przytomny, jasny i rozumny i zajmował się odmawianiem brewiarza, czytaniem dzienników (*Czas*, *Ruch katolicki*) i nowszych publikacyj, i rozmową z odwiedzającymi go czasem o poważnych przedmiotach, czasem o wycieczkach na szczyty Tatr, które przeszedł siedm razy, a te wspomnienia tatrzańskie rozweselały go bardzo i ożywiały. Nie będąc w wstanie mszy św. odprawiać, a potem już nawet ani jej wysłuchać, przyjmował bardzo cz sto komunię św. w swej celi, ostatnie sakramenty św. przyjął raz w wrześniu, drugi raz w dzień śmieci

Oto 75 letni żywot Jezuity śp. Sozańskiego zacny, pracowity, uczony bez zaszczytów i nagrody u świata, tem więcej warty moralnie i u Boga.

Zmarli. Jan Szulisławski, b radny miasta Stanisławowa, zarządca zakładu miejskiego dla ubogich starców i kalek, opatrzony św. Sakramentami zmarł w 62 roku życia.

Ze stowarzyszeń.

Towarz dla popierania nauki polskiej Jako członkowie założyciele z wkładką 200 kor. przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: Marszałek kraj. hr. St. Badeni, ks. dr. Fijałek prof. uniw. dr. St. Rępiński, prof. polit. E Kovass, prof. polit J. Rychter, prof. polit. dr. J. Szpilman, rektor akad. weter., dr. K. Twardowski, prof. uniw. W. Zaleski, starosta Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 kor. przystąpili do Towarzystwa: galic. Bank hipoteczny, dr. T. Sołowij, adw. kraj. K. Winiarz, właśc. drukarni. Nadto zgłosiło się w ostatnim tygodniu 42 członków czynnych zwyczajnych z wkładką roczną 8 kor. i 3 członków wspierających zwyczajnych z wkładką roczną 1 kor.

Jak się dowiadujemy, profesorowie gimnazyum tarnowskiego postanowili gremialnie wpisać się w poczet członków Towarzystwa dla poparcia jego celów. Piękny ten przykład zasługuje na szczególne zaznaczenie i naśladownictwo.

Zwracamy przytem uwagę, że do Towarzystwa wpisywać się mogą nie tylka osoby zajmujące się nauką, ale w ogóle wszyscy, którzy doniosłość nauki rozumieją i chociażby skromnym datkiem do poparcia jej celów przyczynić się pragną.

Członkami Towarzystwa mogą być także kobiety. Zgłoszenia i wkładki przesyłać należy na ręce prof. O. Balzera, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

Zarząd lwowskiego Towarzystwa właścieli realności odbył dnia 13 lutego 1901 posiedzenie, na którem prezes p. Dobrowolski podał do wiadomości, że prezydyum zarządu złożyło imieniem Towarzystwa hołd nowemu arcybiskupowi obrz. łać. ks. Bilczewskiemu, oraz powitało na dworcu kolejowym gr. kat. arcybiskupa ks. hr. Szeptyckiego Następnie zaś udał się prezes po raz wtóry do ks. arcybiskupa Bilczewskiego z prośbą o przyspieszenie budowy kościoła św. Elżbiety na placu Solarni.

Dalej zawiadomił, że ministerstwo skarbu nie uwzględniło podania Towarzystwa o zaniechanie ściągania podatku osobisto-docbodowego według wymiaru z roku poprzedniego, przed doręczeniem odnośnych nakazów zapłaty za rok bieżący, w obec czego uchwalono podjąć w tej sprawie ponownie akcyę zbiorową z innemi pokrewnemi Towarzystwami monarchii.

Z kolei nastąpiło przyjęcie do Towarzystwa dwóch nowych członków.

Walne zgromadzenie członków uchwalono odbyć w pierwszej połowie marca 1901 i przysposobić na to zgromadzenie referaty w sprawach podatkowych i o wodociągach.

Następnie objął przewodnictwo wiceprezes p. Neumann, a na wniosek prezesa Dobrowolskiego uchwalono, aby po porozumieniu i zgodzeniu się na to prezydyum Rady miejskiej — na wiec miast mający się odbyć d. 20 lutego we Wiedniu — wysłać wspólnie z delegacyą m. Lwowa delegata Towarzystwa właścicieli realności na którego uproszono p. radcę Dobrowolskiego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie Niedziela dnia 17 lutego w szkole im. Mickiewicza ul. Teatralna 15 od 5 6 dr. A. Burzynski o narządzie oddechowym człowieka (cel narządu oddechowego i krótki rys anatomiczno-porównawczy) z demonstracyami. — W szkole realnej ul. Kamienna 3 godzina pół do siodmej do pół do ósmej prof. M. Lityński Z dziejów sztuki, epoka odrodzenia we Włoszech (Renesans wczesny, 1420—1500) z demonstracyami. — W szkole ludowej kolei państwowych, Dojazd kolejowy, godzina 4—5 prof. dr. T Wiśniowski O najnowszych minerałach użytecznych (Żyły i pokłady kruszcowe) z demonstracyami.

Poniedziałek 18 lutego. W szkole im. Mickiewicza ul. Teatralna 15, godzina pół do ósmej do pół do dziewiątej dr. Z. Próchnicki Konstytucya austryacka w porównaniu z konstytucyami innych państw europejskich. Powszechne prawa jednostki wobec państwa.

„Teatr miłośników sceny“ odegra w niedzielę 17 bm. w sali „Sokoła“ po raz drugi znakomitą krotochwilę w 4 aktach Gondillota p. t. „Hulaka“. Bilety do nabycia w drogueryi Langa & Pilarskiego ul. Akademicka 1 3 i w cukierni WP. Bieniedzkiego ul. Karola Ludwika

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W niedzielę o pół do 4 po południu „Zaczarowane koło“ baśń dramatyczna w 5 akt. Ł Rydla.

W niedzielę o pół do 8 wieczorem „Pajace“ opera w 2 aktach Leoncavalli i „Rycerskość wieśniacza“ (Cavaleria rusticana) opera w 1 akcie Mascagniego. Gościnny występ Ign. Warmutha i Eug. Strassern.

Colosseum Nowy senzacyjny program. *Les Alexandros* najznakomitsza trupa akrobacka *Józef Modl* humorysta teatru Ronachera w Wiedniu. *Jean Mora et la belle Lola* komiczny akt muzykalny. *Carmen Carreno* fenomen wokalny. *Hrabina Ferrucy*. śpiewaczka liryczna. *Victoria Belling*, żonglerka. *Ferry i Perry* modernistyczne karykaturzystki. *Huberto Vincento* naśladowca żaby Sakuntala ze 6 wężami.

Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Wczoraj odbyło się tu walne zgromadzenie Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa. Liczba członków wzrosła na 482. Profesor Domański poruszył myśl, ażeby towarzystwo wydało illustrowany opis Krakowa, na co się wszyscy zgodzili. Dr Klemens Bąkowski wygłosił odczyt pt.: „Wstęp do historyi Krakowa“ — w którym między innymi wykazywał, że w r. 860 naszej ery. Kraków z pewnością już istniał, gdyż wspomina o nim w dziele swem żyd Ibrahim Iba Jakób, który podówczas już był w stosunkach handlowych z mieszkańcami Krakowa

— Wydział krakowskiej kongregacyi kupieckiej obradował wczoraj nad pismem sekretarza londyńskiego związku handlowego w sprawie nawiązania stosunków handlowych kupców galicyjskich z angielskimi.

— Wydział towarzystwa „Samopomocy“ lekarzy w Galicyi, Bukowinie i na Śląsku odbył wczoraj pierwsze posiedzenie. Prezes prof. Jordan przedłożył następujące sprawy, któremi towarzystwo zająć się powinno: bezpłatne leczenie, konkurencya lekarska, ubezpieczanie się lekarzy za pośrednictwem towarzystwa i inne.

— Klinika ginekologiczna prof. Jordana została już oczyszczoną po ostatnich wypadkach zawleczenia do niej epidemii gorączki połogowej i w poniedziałek zostanie oddaną do użytku.

— Małgorzata Odimańska z Grzegórzek skazaną została za zamordowanie swego nowonarodzonego dziecka, po przeprowadzonej dziś rosprawie na 3 lata więzienia.

Koło Polskie.

Wiedeń 16 lutego.

Koło mimo uwagi p. Romanowicza, iż Kos jest dla Koła polskiego osobą zbyt nieznaczną, ażeby ono aż potrzebowało wyrażać mu swoje oburzenie, uchwaliło odpowiedzieć na jego napaści podczas dyskusyi budżetowej.

Wiedeń 16 lutego.

Na posiedzeniu popołudniowem kontynuowało Koło obrady nad zmianą statutów swoich. Obszerna dyskusya wywiązała się nad kwestyą, ilu posłów jest potrzebnych do prawomocności uchwał Koła. Ostatecznie przyjęto wniosek komisyi tej treści, że więcej niż połowa obecnych w Wiedniu członków Koła musi być obecną. Co się tyczy zachowania się członków Koła w komisyach parlamentarnych, to na wniosek Roszkowskiego uzupełniono propozycyę komisyi w tym duchu, że pozostawia się członkom Koła zupełną swobodę co do ich zachowania się w komisyach, jednakowoż Koło zastrzega sobie prawo w poszczególnych wypadkach uchwalać dla nich dyrektywę.

Co do prawa zgłaszania interpelacyj to pozostawia się członkom Koła zupełną wolność w tej mierze, jednakże interpelacye nie mogą być skierowane przeciw narodowi polskiemu, gal. wydziałowi krajowemu, uchwałom sejmu galicyjskiego lub przeciw Kołu polskiemu.

Co się tyczy obecności posłów podczas ważnych głosowań w izbie, to uchwalono, że członkowie Koła mają w porę donieść Kołu o swej nieobecności lub gdyby na to było już za późno, przynajmniej zawiadomić o niej 2 członków komisyi parlamentarnej Koła. Członkowie demokratyczni Koła gwałtownie oponowali przeciw postanowieniu, że i takie interpelacye mają podlegać cenzurze Koła, których ostrze skierowane jest przeciwko jednemu z jego członków.

Wobec tego poseł Górski przytoczył, jako powod przemawiający przeciw pozostawieniu zupełnej swobody interpelowania, że przy tak różnolitym składzie Koła polskiego mogłoby się przecie zdarzyć, że 15 członków Koła pozyskanoby np. dla interpelacyi antysemickiej. Cóż na to powiedziliby członkowie Koła izraelici?

Ostatecznie uchwalono wyż wymienione postanowienia w imiennem nader ożywionem głosowaniu i w ten sposób załatwiono całą zmianę statutu.

Następnie przystąpiono do wyboru drugiego wiceprezesa. Wybrano nim Weigla 44 głosami na 46 głosujących. Z kolei dokonano wyboru komisyi parlamentarnej Koła. Zostali wybrani Dawid Abrahamowicz 41 g. Ćwikliński 40 gł. Kozłowski Włodzimierz 36 gł. Jan hr. Potocki 39 gł. hr. Wodzicki 38 gł.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Praga d. 16 lutego.

Politik pisze z okazyi onegdajszego posiedzenia izby: Nie da się zaprzeczyć, że debiut radykała ruskiego dr. Kosa wywarł szczególnie na Słowianach przykre wrażenie, tem bardziej, że przy tej sposobności okazało się jak zupełnie izolowanem jest Koło polskie. Jesteśmy przekonani, że scena ta wyglądałaby zupełnie inaczej i że w szczególności niemieccy radykali nie byliby tak skłonnymi do pomagania p. Kosowi, gdyby Koło polskie przez p. Jaworskiego nie obrało taktyki *splendid isolation* i w ten sposób nie nastręczało nieprzyjaciołom korzystnego przedmiotu do ataków.

Wiedeń 16 lutego.

Slavische Correspondenz donosi, że w sprawie przyjmowania nieniemieckich interpelacyj przez prezydyum izby, strony znajdują się na drodze do porozumienia.

Praga 16 lutego.

Politik potwierdza, że dotychczasowe rokowania w sprawie innojęzycznych interpelacyj nie wydały skutku, dlatego też pozostawiono rozstrzygnięcie prezydentowi izby. Prezydent prawdopodobnie rozstrzygnie tak, że interpelacye i wnioski mogą być wnoszone w językach słowiańskich, w protokole będą jednak umieszczone tylko w języku niemieckim, Jedna i druga strona na to się nie zgadza.

Sejm węgierski.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Budapeszt 16 lutego.

Między zapowiedzianymi dziś interpelacyami w sejmie węgierskim znajduje się interpelacya dotycząca nabycia terenu w Chinach przez Austro-Węgry.

Telegramy i telefonematy

Rzym 16 lutego.

Nowi ministrowie złożyli przysięgę w ręce króla.

Berlin 16 lutego.

Parlament przyjął w trzeciem czytaniu przedłożenie w sprawie Chin.

Londyn 16 lutego.

„Biuro Reutera“ zaprzecza niepomyślnym pogłoskom o stanie zdrowia następcy tronu.

Londyn 16 lutego.

W Izbie gmin zapytał Gibsona Borles czy rządowi wiadomo o tem, że wojska niemieckie we wrześniu 1900 zawładnęły częścią niezawisłego państwa Congo, usunąwszy z tamtejszych stacyj posterunki belgijskie pod zagrożeniem wojny, i że w ten sposób Niemcy opanowali obszar wydzierżawiony w r. 1894 Anglii przez króla belgijskiego, który to obszar później wskutek sprzeciwiania się rządów francuskiego i niemieckiego Anglia napowrót wydarła. Czanborne odpowiedział, że rząd nie ma o tem urzędowej wiadomości i że wdroży dochodzenia. Następnie kontynuowano dyskusyę adresową.

Londyn 16 lutego.

„Biuro Reutera“ zaprzecza wiadomości, jakoby król Edward już w najbliższych dniach wyjechać miał zagranicę.

Londyn 16 lutego.

Król zamianował wielkiego księcia rosyjskiego Michała honorowym kawalerem wielkiej wstęgi orderu Bath

Paryż 16 lutego.

Izba deputowanych wczoraj prowadziła dalej obrady nad interpelacyami w sprawie Tunisu. Minister Delcasse bronił systemu protektoratu. Izba uchwaliła porządek dzienny, wyrażający zgodę na oświadczenia ministra

Rzym 16 lutego.

Konsystorz papieski projektowany w marcu odłożono do czerwca.

Berlin 16 lutego.

Dzienniki donoszą: Przywódca stronnictwa postępowego, członek parlamentu Rickert ciężko zachorował.

Petersburg 16 lutego.

Minister skarbu zarządził podwyższenie taryfy dla niektórych prowieniencyj ze Stanów Zjednoczonych.

Dżuma.

(Tel. „Gaz .Nar.“)

Konstantynopol 16 lutego.

Na pokładzie okrętu „Apollo“ austr. Lloyda, przybyłego z Aleksandretty do wyspy Rodus, umarła pewna dziewczyna wśród objawów dżumy.

Rozruchy w Hiszpanii.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Madryt 16 lutego.

Rząd przypuszcza, że do końca przyszłego tygodnia powrócą znów normalne stosunki. Z tego powodu uchwalił dopiero w przyszłym tygodniu postawić kwestyę zaufania.

Madryt 16 lutego.

Dziennik „Heraldo“ ogłasza proklamacyę generała Veylera, który powiada, że wszystko, co tylko mógł uczynił, aby uniknąć objęcia w swe ręce cywilnego zarządu miasta; skoro jednak ogłoszono prawo wojenne, uważa za swój obowiązek utrzymać spokój i porządek. Zamknięto wydawnictwo dziennika „Pis“.

W Madrycie i na prowincyi uspokoiło się. Tylko w Granadzie przyszło wczoraj do demonstracyj, w których 2 osoby zabito a kilka zraniono.

Paryż 16 lutego.

„Agencya Hawasa“ donosi z Lizbony: Władze hiszpańskie stosują teraz tak ostrą cenzurę, że hiszpańscy korespondenci pism zagranicznych mogą telegramy nadawać tylko w francuskich lub portugalskich miastach granicznych. Z tego powodu dostały się za granicę wiadomości mylne i przesadne o demonstracyach, które nie miały tak poważnego charakteru. Tylko w kilku miejscowościach rozgoryczenie wśród ludności doprowadziło do gr[illegible] ekscesów.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Capetown 16 lutego.

Smith Dorrien obsadził Amsterdam (w południowej Afryce).

Cradock 16 lutego.

Oddział złożony z 50 Boerów zabrał transport 70 koni, przeznaczony dla wojska angielskiego.

Port Elżbiety 16 lutego

Jak słychać, Boerowie wysadzili w powietrze 4 pociągi kolejowe koło Edynburga. Przy ataku na ostatni pociąg, Anglicy strzelali i położyli trupem 12 Boerów, a wielu ranili.

Colesberg 16 lutego.

Biuro Reutera donosi: Wojsko angielskie pod wodzą Blumera ściga Boerów, którzy w sile 1500 ludzi przekroczyli rzekę Oranje koło Sanddrift. Nieprzyjaciel cofa się.

Standearten 16 lutego.

Boerowie wysadzili w powietrze pociąg robotniczy, koło miejscowości Vaal.

W Chinach.

(Tel „Gaz. Nar“)

Berlin 16 lutego.

Podczas dyskusyi w parlamencie nad etatem chińskim zabrał głos minister wojny Gossler, aby stanowczo odeprzeć zarzuty, podniesione przeciw hr. Waldersee i przeciw żołnierzom niemieckim w Chinach. Minister oświadczył, że od chwili przybycia hr. Waldersee do Chin nastał znowu pewien porządek. Hr. Waldersee starał się okrucieństwom koniec położyć i postępuje w ogóle z możliwą łagodnością.

Berlin 16 lutego.

Waldersee donosi, z Pekinu, że mała kolumna majora Deka Tezasse wyruszyła d. 13 lutego z Tientsinu na południe, zaś ostatnia część kolumny Trothy wróciła do Pekinu 12 lutego.

Wiedeń 16 lutego.

Z okrętów będących w drodze do Chin, przybędzie krążownik „Leopold“ w marcu, a korweta „Donau“ w maju na wody chińskie. Okręt „Donau“ zluzuje oficerów i załogę eskadry austro węgierskiej, komendant jego Hans desygnowany jest w miejsce Blesza na komendanta krążownika „Maria Theresia“.

Londyn 16 lutego.

„Times“ donosi z Pekinu pod datą wczorajszą: Projekt władz wojskowych dotyczący zarządzeń celem obrony poselstw zagranicznych zawiera plan wybudowania międzynarodowego fortu wzdłuż pałacu cesarskiego w Pekinie. Wszystkie sąsiednie budowle i pałac cesarski muszą być zdemolowane Wybudowanie tego fortu będzie dokonane jak najrychlej. jeszcze przed powrotem dworu cesarskiego do Pekinu. Znajdujące się w posiadaniu Chińczyków prywatne budowle w bliskości poselstw zabrano. Francuzi i Niemcy zabrali wielkie kompleksy gruntów i nie mają zamiaru zapłacić za nie wynagrodzenia.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 16 lutego. W ciągnieniu premiowem losów Boden-Credit pierwszej emisyi główna wygrana 9000 kor. padła na seryę 1653 nr 69, 4000 kor. na s. 1141 nr. 54, wygrano po 2000 kor. na s. 3223 nr. 100 i 3326 nr 6 — w ciągnieniu amortyzacyjnem wylosowano serye 498, 604, 1176, 1366, 1417, 1495 1717, 1890, 2048, 2174, 2799, 2967, 3001, 3204, 3321 i 3467.

— **Wiedeń** 16 lutego. *Wiener Abendpost* zaprzecza doniesieniu pewnego wiedeńskiego dziennika fachowego, jakoby rząd pozwolił był owym firmom wiedeńskim, które posiadają formalnie zorganizowane rzeźnie, sprowadzać nierogaciznę z Rumunii.

Wiener Abendpost oświadcza, że w ministeryum spraw wewnętrznych niewiadomo o takich ogólnikowych zezwoleniach na dowóz w przyszłości nierogacizny z Rumunii.

— **Z Waszyngtonu** telegrafują nam 16 bm. Sekretarz stanu dla spraw skarbowych Gage wystosował okólnik do urzędników cłowych, w którym ustanowiono cło kompensacyjne za rosyjski cukier rafinowany, któryby w przyszłości dowożono do Stanów Zjednoczonych, na 0·692 dolara za cetnar, jako dodatek do cła nadzwyczajnego. Ogółem zatem wynosić będzie cło od rosyjskiego cukru rafinowanego 1·642 dol. za cetnar. Sekretarz stanu poczynił kroki, ażeby sprawę tę główny urząd związkowy dla spraw cłowych ostatecznie załatwił.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 16 lutego.(Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 671·25, węg. zakładu kredyt. 681·—, Anglobanku 272 —, Unionbanku 537·50, Banku dla krajów koronnych 411 50, Bankvereinu 469 50, Bodencreditu 887·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 671·25, kolei południowej 107·25, tramwain A. 273·25 B. 271·, kolei Elbethal 481·—, kolei północnej 63·22, kolei czerniowieckiej 542·—, alpiny —·—, Rima Muranya 472·—, pragskiego towarz. żel. 1555 fabryki broni 280·—, tureckie tytoniowe 300·50, oblig. węg. indemniz. 92·60, renta majowa 98·45, austr. renta koronowa 98·15, węg. renta koronowa 93·30, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·25, 4-procent. listy banku krajow. 91·75, 4½-procent listy banku krajow. 98·75, 4-procent listy banku hipotecznego 89.50, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·—, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·75, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·30, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·—, losy tureckie 112·—, marki 117·45. ruble 253 50.

— **Berlin** d. 16 lutego. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·05 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 16 lutego. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102 32 Mąka 25 9 0

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 16 lutego. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7 60, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto gotowe na terminy 6 40 do 6 60, owies obroczny gotowy 6 30 do 6·60 owies na terminy 6 20 do 6 50 jęczmień pastewny 5·60 do 5 85 jęczmień brow. 6 — do 6·75 groch do gotowania 6 75 do 12 —, wyka 6·50. do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne — —, bób — — do —·—. bobik 5·75 do 6·, hreczka 7·— do 7 25 koniczyna czerwona galicyjska 55·— do 70· biała 35 — do 75·—, tymotka 19·— do 26·—, szwedzka 45·— do 75·— kukurudza stara —·— do — —, nowa 5·80 do 6 —, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo — — do — —, rzepak 14·— do 14·50 groch pastewny 6·25 do 6 50, lnianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·15 do 17·25 na terminy 16·75 do 17·—, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 16 lutego. Cukier (spokojnie) 24·30 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 37·80 do —·—

Wiedeń dnia 16 lutego.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·80 do 7 81, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 0·— do 0·—, żyto na wiosnę 7·76 do 7 77, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —.— do —·—, kukurudze na maj-czerwiec 5·53 do 5 54, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·71 do 5 73, owies na wiosnę 6·66 do 6·67, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: słabe.

Stan powietrza: pięknie, mróz.

Budapeszt dnia 16 lutego.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·52 do 7·53, na październik 7·65 do 7·66, żyto na kwiecień 7·34 do 7·35, owies na kwiec. 6·30 do 6·32, kukurudza na maj 5·23 do 5·24, rzepak na sierpień 12·65 do 12·75.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna mierna.

Usposobienie spokojne.

Stan powietrza: mroźno.

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana l. 5) kupuje: wszelkie produkta rolne, spirytus i chmiel – dostarcza: nasiona i wszelkie zboża jare do siewu wiosennego, pod kontrolą krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, również dostarcza węgle i koks kowalski w całych wagonach.

Dziś 16 lutego 1901 notujemy za 50 klg. netto loco Lwów: pszenica 7·70 do 7·90, żyto 6 50 do 6·60, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień browarny 6·25 do 6·75, owies 6·25 do 6·40, rzepak 14·— do 14·50, hreczka 7·— do 7·25, wyka 7·— do 7·50, bobik 5·75 do 6·25, groch 6·— do 12·—, kukurudza 5·50 do 5·80, konicz czerwony 50·— do 62·—, konicz szwedzki 40 -- do 80·—, konicz biały 40·— do 80·—, spirytus za 5.000 litr. 18·25 do 18·50.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)
nacieranie ból uśmierzające wyrobu EUGENIUSZA MATULI aptekarza w RADOMYSLU koło TARNOWA.
Dostać można w każdej większej aptece po cenie: słoik próbny 1 Kor. 40 hal. słoik duży 5 Kor.
Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“.

Praktyczny podarek przy każdej sposobności. Pięknym odpowiednim i zręcznym podarkiem jest portret naturalnej wielkości, który jest także ozdobą pokoju, a szczególnie miłą i wiecznie trwałą pamiątką. Portrety takie za nadesłaniem jakiejkolwiek fotografii wyrabia od roku 1897 istniejące Atelier sztuki p. Siegfrieda Bodaschera we Wiedniu II Praterstrasse 61. (Zobacz dzisiejsze ogłoszenie)

Gleichenberskie Paryż 1900 „Grand Prix“
Paryż 1900 „Grand Prix“ **Wody mineralne**
ze źródła CONSTANTIN i EMMA.
Sole źródlane do inhalacyi.
Przeciw katarom organów oddechowych.

Masę francuską, lakier bursztynowy, masę woskową poleca **Wolf CZOPP, Żółkiewska 2**

FERNOLENDT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje prędko połysk długo trwający i konserwuje skórę. **Skład fabryczny: Wien, I. Schuierstrasse Nr. 21,**

Rok założenia 1832. G. N 17/2. **Wszędzie do nabycia.**

Prywatna Korespondencya.

„Carmen" — czwartek.

Uroczej sąsiadce, poznanej dopiero przy wyjściu z teatru, najpiękniejsze ukłony. Sąsiad z nr 24.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3·—, — **Sita** włosiane poczwórne do przecierania mięsa po 1 — 1.20 i 1·60 złr. poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego

Półgąski po litewsku

na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn. Brzeżany.

Nowość! Kołdry puchowe! — nadzwyczajnie trwałe lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych, sztuka 16, 18 i 20 zł. Kołdry na wełnie owczej lub bawełnie począwszy od 4 zł. — **Materace włosienne** począwszy od 14 zł. za trzy poduszki poleca **Specyalna pracownia kołder i materaców** JÓZEF SCHUSTER, Lwów Kopernika 5.

Un monsieur cherche pension auprès d'une famille ou l'on parle ou cherche un maitre de françai s. „Iłowski" Teatralna 16.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależytościami do wynajęcia Kurkowa 5.

Biuro nauczycielskie Mme A. Allement Kopernika 22 poleca bardzo inteligentną nauczycielkę niemkę.

Ekonom, żonaty, lat 30, z praktyką w większych majątkach poszukuje zmiany posady zaraz lub od 1 kwietnia, Restante Ż. **Dubiecko.**

Zarząd dóbr Olejów

ma na sprzedaż

100 metrycznych cetnarów koniczyny czerwonej, nasienia wolnego od kanianki, oraz **pszenicę jarą ulchę**, sprowadzoną z Syberyi, czerwoną.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **Instrumenta muzyczne i samogrające**. Cenniki bezpłatnie.

Złr. 1·80 pół kilo znakomitych **okruchów HERBAT** poleca **Fryderyk Schubuth i Sp. — Lwów, Rynek 45**
Handel założony w roku 1789.

Krople do zębów

(dawniej **Litea** zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Dragowskiego.

Majątek

1000 mórg, w tym połowa młodych lasów, resztę rola i łąki (100 m.) dom piątrowy, 8 mil z Krakowa niedaleko stacyi kolejowej, z inwent. za 105.000 zł. bank 35.000 zł. — **Majątki** 900 morgów z pałacem — 500 m. 276 m. dobre na rozparcelowanie i mniejsze. — **Dzierżawa** 450 m. w tym 80 m. łąk, 7 m. chmielnika, 1½ mili z Krakowa itp. — **Majątku** większego z lasami poszukuje się na gotówkę — lub 2 kamienice rentowne i stosowna dopłata itp. interesa

poleca

biuro komis. informacyjne
Wł. JAWORSKIEGO
Kraków ul. Grodzka nr. 30.



Dla poszukujących miejsca

Przez sprzedaż na raty prawnie dozwolonych **oryginalnych losów** może sobie każdy łatwo zarobić miesięcznie 200 do 400 koron.

Zgłoszenia do mojej firmy istniejącej od r. 1866 **Wechselhaus H. FUCHS, Budapest IV. Kecskemetergasse 1.**

Marka ochronna: **Kotwica**

LINIMENT. CAPS. COMP.
z RICHTERA apteki w PRADZE,

uznane ogólnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie**, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat oryginalny.

Apteka Richtera pod „złotym lwem"
w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

Tylko złr. 3

Najstosowniejszy podarunek na
gwiazdkę
lub jako pamiątka zmarłych



7119 — Założony w roku 1879.

Portrety naturalnej wielkości
z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione — Fotografię zwracam nie uszkodzoną.

Premiowany zakład sztuk pięknych
Siegfried Bodascher
Wien, II., Praterstrasse 61.

HEMOROIDY.

Natychmiastowa ulga i radykalne wyleczenie przez użycie Maści i Proszku Dr. Lebel w Paryżu.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Wewiórskiego. W Krakowie w apt. PP. Wiśniowskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

SANTAL MIDY

SANTAL MIDY

Pª MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce. (MIDY)

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego.

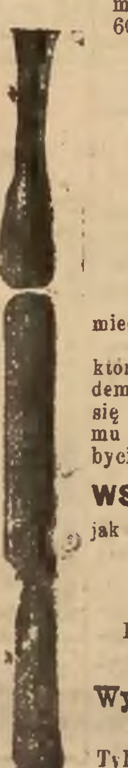
Franc. Joh. Kwizda c. i k. austr. węg. król. rumuń. i książęco bułgarski nadworny dostawca.
Apteka obwodowa w Korneuburg.



Bogato illustrowane cenniki gratis i franco.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:



- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
- 12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
- 1 chochla z amerykańskiego srebra,
- 1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra
- 6 angielskich spodków Victoria, G. N. 17/2
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozsypywacz cukru.

42 przedmiotów tylko za złr. **6.60.**

Te **42** przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest **żadnem oszukaństwem**, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy

jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można **tylko** pod adresem: 6878

A. HIRSCHBERG'A

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:
Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. **Księżna Amalia Czetwertyńska**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna**, przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Bablo, kapitan.**

Zdobył świat

We wszystkich częściach świata znajdujemy dziś „Quäker Oats". Spożywa go się rocznie wiele milionów paczek, głównie jako kaszę na śniadanie, a także jako zupę, pudyng itp.

Jest to najlepszym dowodem użyteczności i znakomitej jakości tego produktu.

Sprzedaje się tylko w zamkniętych paczkach celem zachowania dobroci i ochrony od kurzu.

Wszyscy lekarze polecają

Quäker Oats

! Roczmie 25 ciągnień !

daje

Towarzystwo państwowych papierów „Oesterr.-Ungar. Merkur" w Budapeszcie

Andrassystrasse nr. 83 (założ. 1852)

gdzie wpłata dogodniejszą jest niż w innych loteryach, gdyż każdemu członkowi zostaną wydane pewne, przynoszące procent papiery państwowe i losy! **Zaproszenie do grupy 112!** która obliczoną jest tylko dla 50 członków, obejmuje następujące **I papiery państwowe: 4% wolna od podatku król. węg. renta państwowa, 3% ck. losy austr. Towarz. kredytowego ziemskiego, 3% król. węg. losy hipoteczne, 4% kupony premiowe losów hipotecznych, 3% 100 fl.** (w złocie) **losy pożyczki serbskiej. wykazy wygranych 3% losów kredytowych ziemskich, włoskie czerwonego krzyża, Gutes Herz,** (kościelne) **Dombau** itd. itd. **Wpłata miesięczna 3 fr. — Trwanie wpłat 36 miesięcy!** następnie odbywa się podział. Po złożeniu dwu pierwszych wkładek miesięcznych otrzyma każdy z członków książkę papierów wartościowych, zawierającą serje i numera tychże i bierze **natychmiast udział we wszystkich ciągnieniach!** Wygrane około 15 milionów! Miesięcznie dwa ciągnienia! Każdy los musi być wyciągnięty! Ciągnienia odbywają się pod kontrolą wysokiego rządu!

Ustanawia się zastępców z poleceniami.

Zakład oświetlenia acetylenowego

który urządził wedle najlepszego systemu wkładkowego (Patent Pictet) w 18 miastach i w około 600 przedsiębiorstwach, zupełnie bezpieczne oświetlenie, bo gaz wytwarza się w miejscu wolnem od powietrza a usługa prosta poleca się.

Calcium-Carbid

Ciało świetlne, palnik, światło żarowe

Franciszek Krükl

Oddział dla oświetlenia acetylenowego

Giselastrasse, 4 Wien.

Dr. Gölis'a

Proszek do potraw

(sprzedawany od r. 1857).

Dyetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.

Do nabycia w niektórych aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.

Cena małego pudełka 84 ct. (K 1, 68 h.), dużego złr. 1·26. (K. 2. 52 h.)

Proszę żądać wyraźnie Dr. Gölis'a proszku do potraw i ważać na moją markę ochronną.

Wyłączni producenci (od r. 1868): 4256

Dr. Józefa Gölis'a Następcy

Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).

Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.

HERBABNY'ego

Syrop wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna.

Od lat 30 zalecają lekarze gorąco powyższy środek z powodu jego własności **rozrzedzania i usuwania flegmy**, zmniejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi**, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im **tworzenie się kości.** 6901

Cena flaszki złr. 1·25, pocztą **20** ct. więcej za opakowanie.

SCHUTZ-MARKE

Należy wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego".** Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od flaszki nazwisko **„Herbabny"**, oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odbitą urzędownie zaprotokołowaną marką ochronną, które to znaki tożsamości przestrzegać upraszamy.

Główny skład rozsyłkowy

Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"

VII/1 Kaiserstrasse 74 i 75.

Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prow.

Piękność oblicza

będzie osiągniętą i pielęgnowaną najpewniej przez użycie

Leichner'a

pudru tłustego, gronostajowego i Aspasia

Owe znakomite pudry na twarz używane są z zamiłowaniem w kołach dam najwyższej sfery i przez najpierwsze artystki, ponieważ nadają obliczu młodzieńczego, kwitnącego wyglądu, a nie poznać nawet tego, że się jest upudrowaną. Tylko w zamkniętych puszkach **w fabryce, Berlin, Schützenstrasse 31 i we wszystkich perfumeryach.**

L. LEICHNER, Berlin, dostawca król. teatru,

wiceprezyd. jury na wystawie w Paryżu 1900.

Przeciw trudnemu trawieniu, katarowi żołądka i kiszek, hemoroidom, cierpieniom wątroby, blednicy, uderzeniom krwi jest zalecaną

Scheringa esencya pepsynowa

(wedle przepisu tajnego radcy prof. Dr. **O. Liebreicha**) ze świetnym skutkiem. **Działa w wysokim stopniu na podniesienie apetytu, wzmocnienie żołądka i dobre trawienie.** — We Lwowie w apt. P. Mikolascha i A. Sklepińskiego.

Schering's Grüne Apotheke, Berlin N.

KONICZYNĘ

we wszystkich odmianach

z plombą i atestem krajowej Stacyi botaniczno rolniczej dostarcza najtaniej

Bank Rolniczy we Lwowie plac Smolki l. 5.

Linia Hollandya — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najbliższy odjazd:

21 lutego „Amsterdam" o 3 popoł. 28 lutego „Statendam" o 10·30 przedpoł.
7 marca „Potsdam" 2·30 popoł. 14 marca „Spaardam" o godz. 7·30 przedpoł.

Nowe parowce o podwójnych śrubach:

Rotterdamm 8302 ton, Statendam 10.320 ton, Postdam 12.500 ton.

Cena kajuty pierwszej klasy od 264 kor. wyżej } od przystani
kajuty drugiej klasy od 228 kor. wyżej }
III. klasa 197 kor. 40 h. od Wiednia.

Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV Weyringergasse 7 A. — Filie austr. w Bernie, w Insbrucku i Tryeście.

Nawozy sztuczne

superfosfaty, mączkę kostną i **żużle Thomasa** niemieckie

z gwarancyą za procent i zawartość składników

dostarcza najtaniej

Bank Rolniczy we Lwowie.

Kotły parowe, rezerwoary, maszyny parowe, transmisye

dostarcza

FABRYKA MASZYN „PERKUN"

Biuro informacyjne i skład podręczny: **Kopernika 18.**

Kosztorysy bezpłatnie.

Ekspedycya anonsów

HENRYK SCHALEK

Wiedeń, I. Wollzeile 11, parter II. piętro

założone w r. 1873 — Telefon 809.

Konto czekowe ck. pocztowej kasy oszczędności 804.316.

Poleca się do najtańszej i najrzetelniejszej posługi co do zamówień inseratów do wszystkich gazet krajowych i zagranicznych. Fachowe rady, projekta na anonsy, jako też oceny tychże wolne od opłaty Najnowszy wielki katalog gazet dla inserujących gratis i opłatnie.

Własny zbiorowy wykaz *w czasopismach „Nowej Pressy" i „Nowego Wied. Tagblatu" dla anonsów każdej treści, jako to: kupna i sprzedaży w każdej gałęzi, spółek, agencyi, zastępstw, podań o posady i wypis ofert itd.*

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.